Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi : M. Albert, 59, St-Jacques à Paris. Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski, 18, Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 29 grudnia 1843.

KURS STRATEGII

WYKŁADANY PRZEZ LUD. MIEROSŁAWSKIEGO

LEKCYA OSTATNIA.

Na zakończenie swojego kursu, Obyw. Mierosławski zebrał w jedno systema zdania i wnioski nastręczone mu rozbiorem kampanii 1831 roku; przedstawiamy to tymczasem czytelnikom naszym, chociaż kurs sam niezadługo do druku oddany zostanie.

Trzymając się ściśle w téj reasumcyi zasad położonych i rozwiniętych w ciągu całego kursu, Ob. Mierosławski wykazał naprzód wadę organizacyi, jaką przewrotna polityka dyktatury rozmyślnie zaraziła armię powstańczą, ażeby przywieśdź naród do konieczności uznania zawiązanych umów z Petersburgiem. W tym celu dyktatura, gorliwie posilkowana przez dowódzców narowu konstantynowskiego, usunęła od służby publicznéj te wszystkie w państwie funkcye, które wplątać mogły *Konstytucyę* w proces *Rewolucyi*. Stąd naprzód rozbrojenie wszelkich *ruchawek;* potém zaś kiedy *Rewolucya* przemogła do pewnego stopnia *Konstytucyę*, nieuleczony rozbrat między staremi pułkami a kontygensami województw. Stąd niezatarta na długo różnica karności, uzbrojenia, i dzielności, między dwoma żywiołami, które jak rozmaite metale do jednéj armaty od razu trzeba było stopić i zlać w pierwszym żarze wojny.

Wykładający dowiódł niewątpliwemi cyframi, że nie wychodząc z najskromniejszego mechanizmu organizacyi, sama Polska nadwiślańska wystawić mogła na 1° stycznia armię stotysięczną z któréj połowa starego żołnierza, a druga połowa z pierwszą zszeregowana, straciłaby w tém wcieleniu wszelkie choroby rekructwa i prowincyonalizmu. *Połowa* takiéj armii, w trzecim tygodniu grudnia zająć mogła Litwę i Ruś bez napotkania nigdzie przeważnego odporu, a w drugim tygodniu stycznia, *dwie trzecie* téj armii wystarczały na pobicie sił na ten czas zgromadzonych przez Moskwę między Dźwiną a Bugiem. Dla poparcia tego założenia, wykładający przystąpił do przeglądu jeograficznego trzech teatrów, na jakie się rozkłada Polska wojująca z Moskwą.

Biorąc bagna Prypeci za demarkacyę między szachownicami północną a południową, które składają cały pas wschodni, wykładający wykazał :

1° Że na tym pasie, a nie gdzieindziéj, można stanowczo zwyciężyć Moskwę.

2° Że szachownica litewska redukuje się do dwóch węzłów strategicznych, to jest do Kowna i do Wilna. Stąd, że kto w 50,000 potrafi na czas opanować Wilno, pobije koniecznie najazd zbiegający kilkoma kolumnami od przepraw Dźwiny do téj jedynéj na Litwie przedmiotowéj.

3° Że jak Wilno jest stolicą strategiczną Litwy, tak Żytomierz jest stolicą strategiczną całéj Rusi; a ponieważ organizm zasadniczy państwa moskiewskiego wzbrania mu prowadzić wielką wojnę od południa bagien Pińskich, lada korpus obserwacyjny, wsparty powstaniem miejscowém, wystarczy do owładnięcia wcześnie całego równoległoboku objętego między Dnieprem a górnym Bugiem.

4° Że jedynym węzłem dwóch szachownic, (litewskiéj i ruskiéj), które dla najazdu nie mają z sobą kommunikacyi wskróś Prypeci, jest Brześć-Litewski; a ponieważ Brześć jest także węzłem wypadkowym *prostopadłej* i wszystkich *pochyłych* na Wisłę, przeto Brześć jest stolicą strategiczną całéj Polski wojującéj z Moskwą. Przez proste owładnięcie Brześcia-Litewskiego, Polacy zakrywają cały teatr nadwiślański i zaręczają sobie wybór zwrotu zaczepnego, połączonemi siłami, przeciw którémukolwiek ze skrzydeł najazdu, rożdzielonych Prypecią.

5° Że zatém opuszczenie wysokości Wilna i Żytomierza przez powstanie, jakkolwiek wydaje najazdowi węzły kommunikacyj wewnętrznych Litwy i Rusi, nie pozbawia jeszcze powstania zaręczeń odwetu, bo owładnięcie Brześcia-Litewskiego sumną sił cofniętych z obu teatrów wyrównywa podzielonemu na nich oporowi, a nawet pod względem czystéj strategii, nad podzielonym oporem celuje.

6° Że ponieważ wszelki najazd moskiewski, z powodów wyższych nad plany bieżące, *musi* bydź *podwójny*, i rożdziela się koniecznie na szlaki północny i południowy nie znajdujące spójni aż w Brześciu-Litewskim, a zatém dopóki tylko korpusa polskie mają się *wewnętrznie* do nich, z Brześciem za sobą, powstanie ciągle używa przywileju działania *w całości* przeciw *niecałemu* najazdowi. Jeżeli tedy dyktatura wypuściła Wilno i Żytomierz, to jest opór podwójny na Litwie i na Rusi, kiedy żadnéj jeszcze nie było siły moskiewskiéj na tych dwóch teatrach zdolnéj się nam oprzeć, zdrożność tę, do pewnego stopnia, wynagrodzić mogła i powinna była władza następująca po dyktaturze, ubiegając całą armią Brześć-Litewski.

7° Że cały sekret wojny z Moskwą leży w uprzedzeniu jéj, choćby miernemi siłami, na węzłach jéj zborów, to jest na małéj liczbie punktów Litwy i Rusi, do których

zbiegnąć się muszą dalekie a przedwstępne jéj pochody, za nim potworne topaństwo cokolwiek stanowczego przeciw Polsce przedsięwziąść się odważy. Rossya europejska przechodzi obszernością swoją resztę Europy, a środki kommunikacyjne dwa razy w niéj trudniejsze. Każde przeto u niéj *przygotowanie* do kampanii, jest już kampanią, tak że w początkach, rozbrojoną odległościami, zaskoczyć zawsze ją można i pobić szczegółowo, byle tylko czasu, użytego przez nią na *zgromadzenie się*, Polska użyła na uorganizowanie jakiéj takiéj armii. Ponieważ zaś wojna jest iloczynem czasu, siły i przestrzeni, zagadnienie zwycięstwa nad Moskwą jest rozwiązane, ile razy się dowiedzie że Polsce nie więcéj potrzeba miesięcy do postawienia 100,000 wojska na nogi, jak Moskwie do ściągnienia podobnéj siły w Brześciu-Litewskim od Archangelu Oremburga i Odessy. Owoż potrzeba było Dybiczowi dwóch z okładem miesięcy, i zupełnéj bezczynności powstania ażeby sprowadzić 90 niespełna tysięcy na wysokość Niemna; dowiedliśmy że w sześć tygodni ośm województw wystawić mogły siłę téj wyrównywającą; że cała Polska pod jarzmem moskiewskiém zostająca, mogła we dwóch miesiącach uzbroić i zgromadzić 180,000, do użycia w massie przeciw korpusom rozproszonym na stu milach rozwinięcia. Nigdy przeto Moskwa od wyjarzmienia z pod Mogołów nie znalazła się w tak przerażającém niebespieczeństwie.

Następnie wykładający wykazał że jak wypuszczając w grudniu Wilno i Żytomierz straciliśmy dobrowolnie pół Litwy i pół Rusi, a w styczniu wypuszczając Brześć-Litewski straciliśmy całą Litwę i całą Ruś, tak cofając się w lutym nad Wisłę straciliśmy tym samym trybem pół królestwa — a to bez żadnego wynagrodzenia w czasie i siłach, gdyż teraz najdłuższa zwłoka, nie była zdolna wydobyć z czterech pozostałych nam województw, ludzi i zasobów których byłyby nam dostarczyły, w dwóch miesiącach, prowincye oddane bez wystrzału najazdowi.

Zastanawiając się nad wojną jaką prowadzić nam jeszcze było podobna nad Wisłą, wykładający rozebrał rzeczywistą wartość *Trójkąta modlińskiego*. Dowiódł że ponieważ w kolisku ujścia Buga do Narwi, a Narwi do Wisły jest ostateczny węzeł wszystkich kommunikacyj Polski nadwiślańskiéj, a zatém armia posiadająca gromadnie Serock, Modlin i Warszawę, ma się do najazdu rozdwojonego bruzdą Dolnego-Buga, jak armia osadzona w Brześciu Litewskim do najazdu roździelonego bagnami Prypeci. Że zaś jak z powodu potwornéj rozległości Rossyi inwazya pierwotna musiała się rozłożyć na szlak litewski i ruski, tak wtargnięcie do królestwa rozpaść się musi na szossę Łomżyńską, na szossę Siedlecką i na trakt Lubelski, które wszystkie zbiegają się we wnętrzu armii osadzonéj na owym *trójkącie*; a zatém dopóki tylko Moskwa nie opanowała trzech jego wierzchołków, dopóty trwa ciągle dla nas podobieństwo przerzucenia się gromadnie na jeden z trzech jéj odłamów, bez narażenia naszych związków z lewym brzegiem Wisły. Ostatecznie, powiada wykładający, Moskwa strategicznie niczego nie dokazała, dopóki *massą przemagającą wszystkie siły nasze*, *nie stanęła na lewym brzegu Wisły*. Wszakże kombinując tę przeprawę z koniecznością zabezpieczenia swoich kommunikacyj (co dla najazdu jest ostrożnością pierwszego rzędu), Moskwa nie może nigdy przesięgnąć *pochyłych* oznaczonych ujściami Narwi i Wieprza, a zatém doniosłości naszych zwrotów zaczepnych. W racyonalnéj tedy kampanii, nastąpi zawsze moment, w którym armia moskiewska z trzech odłamów rozpadnie się na cztery, przedzielone tyląż rzekami, około armii dzierżącéj węzeł ich pochodów. Stąd wniosek, że dla odebrania nam wszelkiego podobieństwa zwrotu zaczepnego przeciw ostatniemu aktowi najazdu, potrzeba iżby wtedy *najmniejszy z czterech odłamów Moskwy, przemagał liczbą maximum sił naszych*, co jest niedoprzypuszczenia.

Wyjąwszy najazd pierwotny szossą łomżyńską, Dybicz nie popełnił w pierwszym peryodzie wojny żadnego uchybienia strategicznego; z resztą, manewrując w obliczu przeciwnika zupełnie odrętwiałego, zyskał bez wystrzału i prostym ruchem jeometrycznym cztery-piąte swojego zawodu. Ale za pierwszym zaraz oporem Polaków uczuł swoją niemoc radykalną. Po bitwie grochowskiéj usiłował przejść na lewy brzeg Wisły, i chociaż wypuszczenie przez nas ujścia Wieprza, do połowy ułatwiło mu tę próbę, zasadnicza przewaga naszych stanowisk, za lada jego do téj przeprawy pokusą, nastręczyła nam odwet na jego korpusach obserwacyjnych, a stąd znowu odwet na całéj Moskwie. Wiadomo jakie było położenie Moskwy w pierwszym tygodniu kwietnia. Szossa Brzeska, to jest jedyna *operacyjna* racyonalna Dybicza w ręku Polaków; najliczniejszy z korpusów Moskwy zniesiony; lewe skrzydło Moskwy, to jest cały najazd południowy złamany; prawe skrzydło, to jest najazd rdzennie prowadzący od Petersburga, po za sferą wojny; kadłub caratu zredukowany do 45,000 w nieprzebranych błotach Podlasia, i na łasce parcia flankowego armii przemagającéj, zwycięskiéj, panującéj na wszystkich bez wyjątku liniach najazdu i obrony; nareszcie Litwa cała w powstaniu.

Tu wykładający przypomina że temu przesileniu, nie posiłkowała z naszéj strony najmniejsza inicyatywa; żeśmy od czterech miesięcy nie pomogli fortunie ani jednym pomysłem, ani jedném postanowieniem czynném. Żeśmy owszem zrobili wszystko ku rozbrojeniu siebie, a uzbrojeniu napaści; że w tych 4 miesiącach Car i Dybicz rozwinęli maximum woli, przemysłu, zaczepności, prędkości do jakich tylko zagrożone państwo w panowaniu i bycie swoim wznieść się było zdolne, my zaś maximum niedołęstwa, opieszałości, bierności do jakich tylko upokorzyć się może dobrowolnie powstanie przeznaczone z góry przez swoich zwierzchników na zatratę; że przecież, samą mocą organizmu swojego, jak Mitridates jaki wykarmione trucizną, powstanie przemogło po tych 4 miesiącach koalicyę zawzięcia carskiego z przewrotnością własnych zwierzchników; że przecież samą mocą swojéj kanwy, systema jeograficzne Nad-wiśla przemogłszy wszystkie kombinacye najazdu, zmusiło ostatecznie do hołdowania, najdalsze i najpomyślniejsze tego najazdu założenia. Powrót bezkarny Dybicza na szossę Siedlecką i wpędzenie Dwernickiego do Galicyi są zbawieniem caratu. Od tego momentu kampania

cała nawija się powtórnie na to samo jeometryczne koło; ponieważ atoli żadne zwycięstwo zupełnie bezowocném zostać nie może, Polacy zachowują aż do bitwy ostrołęckiéj zdobytą na polach Dembego i Igań przewagę.

Oczywiście Dybicz musiał coś stanowczego przedsięwziąść przeciw *trójkątowi modlińskiemu*, bez przeparcia którego doświadczył niepodobieństwa zmuszenia Polaków do nierównéj bitwy. Ale do tego potrzeba mu było drugiéj stotysięcznéj armii, a zatém czasu któryśmy odpowiednio obrócić mogli to ku rozproszeniu oddzielnych korpusów jego, to ku podwojeniu a nawet potrojeniu naszéj massy. Włączając w to powstanie Litwy, którego Dybicz poskromić nie mógł bez osłabienia się aż do klęski w obliczu armii nadwiślańskiéj, położenie caratu zdawało się zawsze nieuleczone.

Dopiero niesłychane, odurzające, Skrzyneckiego i jego namiestników zdrożności, w sprzysiężeniu z niemocą organizacyjną rządu, przywróciły naprzód równowagę między stronami, a potém powtórną Moskwy wyższość.

Wyprawa na Gwardye, mówi daléj wykładający, przeciw każdemu innemu przeciwnikowi, i we wszelkich innych okolicznościach prawie do nierozważności zuchwała, przy exystujących w maju nastawieniach nic przenosiła mocy i doniosłości naszego zamachu. Do skarcenia tego wyskoku Dybicz nie miał ani czasu ani pola. Mieliśmy dwa razy czas pobić Gwardye i wrócić do Warszawy, zanimby Feld-marszałek zdołał przeprawić się z tém co miał pod ręką na lewy brzeg Wisły. W każdym razie, wiadomo że Moskwa nie może stawać na lewym brzegu Wisły, jak ze siłą przemagającą maximum naszéj koncentracyi: summa sił zebranych w Siedlcach niedochodziła 40,000. Nic więc niepozostawało rzeczywiście Feld-marszałkowi do uczynienia, skoro się dowiedział o napaści naszéj na Ks. Michała, jak dośrodkowym a gwałtownym odwrotem zraliować Gwardye. Przypuszczając tedy że Gwardye zaskoczone nad Bussą przepadły, Dybicz nie miałby już po co szukać naszéj armii i nabytym pędem uchodziłby do Wilna, party przez całą armię nadwiślańską a obławiony przez insurekcyę Litwy. A więc zwycięstwo odniesione nad Gwardyami pod Sniadowem, wyswobadzało niepowrotnie Polskę. W tym momencie przeto zagadnienie całe naszéj niepodległości, prostuje się do następującego zapytania: Czy 24,000 Moskwy zamkniętéj w bagnistym kabłąku Narwi, mogły być pobite przez 33, a w potrzebie przez 42,000 Polaków?

Po wypuszczeniu Gwardyj i przepędzeniu ich za Narew, zyskaliśmy zawsze łatwość zwrotu na Dybicza, który o 1/4 słabszy od Skrzyneckiego, znalazłby się przeszło o 1/3 słabszy od klamry, w jakiéj go na przeprawie Nurzka naprzeć mogły skombinowane Skrzyneckiego i Umińskiego ramiona. Chybionego zatém na Gwardyach zwycięstwa, mógli sobie Polacy powetować z okładem na Dybiczu. Trzeba na to było Skrzyneckiego ażeby wymknąć się z pomiędzy dwóch niewątpliwych zwycięstw, dozwolić na połączenie nietkniętych skrzydeł Moskwy, a potém samemu doczekiwać się rozmyślnie klęski okrakiem na Narwi! *(dokończenie nastąpi).*

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Polska. — Z *Poznania*. — Reprezentanci miasta, na posiedzeniu w d. 13 Grudnia, postanowili uczynić do magistratu tutejszego następujący wniosek, o ogłoszenie w dziennikach:

1. Opisu całego położenia spraw miasta Poznania i kierunku ich pod względem duchowym i realnym.
2. Wyjaśnienia konieczności zaprowadzenia podatku od dochodu, i sposobu ustanowienia go.
3. Etatu zarządu miejskiego z początkiem każdego roku.
4. Uchwał zgromadzenia reprezentantów miasta w każdéj ważniejszéj sprawie. (*Gaz. Pozn.*)

— Według doniesień dzienników niemieckich, Mikołaj ma zamiar z początkiem roku przyszłego doprowadzić do skutku ukaz względem cofnięcia żydów o 50 wiorst od granicy. W tym celu władze miejscowe miały się ich zapytywać, dokąd udać się pragną? Żydzi mieli żadnéj stanowczéj nie dać odpowiedzi, ale oznajmili iż przeniesienie ich gdziekolwiekbądź z dotychczasowego miejsca pobytu, pozbawi wszelkich zarobków, a tém samém utrzymanie ich życia powinno zostać obowiązkiem rządu. — Mikołajowi nie zbędzie nigdy na pisarzach, gotowych usprawiedliwić każdy jego ukaz, każde postępowanie. Znalazł się też starozakonny Bary, który w piśmie wyszłém niedawno w Królewcu: « Myśli o emancypacyi człowieka » skreśliwszy nędzę i demoralizacyę żydów w Polsce i Rossyi, dowodzi że Rossya nie może ich wyemancypować, nie uczyniwszy ich wprzód moralnymi, a do tego właśnie ukazy zmierzają. Oddalając żydów od granicy, mówi on, zamierzono oderwać ich od handlu kontrabandowego, a nakłonić do przemysłu i rzemiosł, inaczéj nie podobna polskiego żyda uobyczaić. Zażalenia i groźby żydów, są według autora, skutkiem ciemnoty i zastarzałych przesądów, etc.

Grecya. — Zgromadzenie narodowe zatwierdziło konkluzye kommissyi wyznaczonéj do rozpoznania wyborów deputowanych. Według tych konkluzyj: 1. na 14 deputowanych Kandyjskich zostało przypuszczonych ośmiu. Ze czterech deputowanych z Samos przypuszczono dwóch. 3. Deputowani z Patmos, Kalymnos, Skarpatcho nie zostali przypuszczeni z powodu iż byli przez małą liczbę wybrani. 4. Deputowanych Słowian-Trackich wyłączono, prócz pułkownika Madschi-Christos, bo słuszną jest rzeczą, powiada rapport kommissyi, aby Bulgarowie i Serbowie, którzy mieli udział w wojnie o niepodległość, reprezentowani byli na sejmie przez swego walecznego dowódzcę. 5. Nieuznano deputowanych od Agrafiotów tureckich, z przyczyny iż mogli się byli przyłączyć do Agrafiotów greckich lub do Tessalończyków. 6. Negrepont mieć będzie 10 deputowanych. Ateny 4, Patras 4, Syra 4, Galixidis 2, Tripolitza domaga się także dwóch deputowanych. — Jeden z dzienników niemieckich, donosi iż Tytow, ambassador rossyjski złożył na ręce Reis-Effendego oświadczenie swego dworu, w którém usiłował dowieść że zamieszanie powstałe nie ograniczy się do saméj Grecyi, ale rozciągnie się do prowincyj tureckich, i że dwór jego nigdy na to nie zezwoli aby do sejmów greckich deputowani innych prowincyj tureckich przypuszczonymi być mieli. Porta miała posłać na granice Grecyi 10,000 wojska; na reklamacye zaś posła tureckiego o nie przypuszczanie do sejmu reprezentantów z prowincyj nie należących do królestwa greckiego, miał odpowiedzieć rząd grecki, że deputowani ci nie reprezentują prowincyj tureckich, ale współziomków swoich mieszkających w Grecyi.

— Z śledztwa prowadzonego w Ibrailu względem zabiegów

propagandy słowiańskiéj pokazało się, że nietylko Bulgarowie i inni Słowianie, ale nawet obywatele Wołoscy w tych zamiarach mieli udział. W skutek tego znowu wiele osób na Wołoszczyznie aresztowano. — Skompromitowanych wywożą bez wyjątku do Ibrailu.

Węgry. — Na kongregacyi komitatowéj w Agramie, powstała krwawa walka, według doniesień *Gazety Kolońskiéj*, między Słowianami a Madziarami. Wielu zostało zabitych lub pokaleczonych. Na sejmie zaś Węgierskim, kiedy kilku deputowanych słowiańskich chciało głos zabrać, przeciw świeżo zapadłéj uchwale zabraniającéj w innym, jak madziarskim przemawiać języku, powstało tak mocne zamięszanie, iż deputowani ci zmuszeni byli oznajmić, że zmuszeni są usunąć się od rozpraw i sejm opuścić.

Szwecya — Otwarcie rozpraw związku skandynawskiego; odbyło się w Sztokolmie, z największą uroczystością. Sławny uczony Berzeliusz zagaił posiedzenie, oświadczając iż zamiarem związku jest nie tylko połączyć ludy skandynawskie, ale i na całéj północy rozszerzyć światło. Związek skandynawski powieksza się ciągle we wszystkich trzech państwach, pomimo iż jak donosi *gazeta hamburska* ambassador rossyjski w Szwecyi zaniósł protestacyę przeciw związkowi, oznajmując iż każde podobne dążenie, uważać będzie jako nieprzyjazną przeciw Rossyi manifestacyę.

Baden — Na posiedzeniu izby deputowanych w W. Ks. Badeńskiém uczyniony został wniosek: 1. o zaprowadzenie sądów przysięgłych. 2. O wolność druku, z żądaniem przywrócenia prawa z d. 28 grudnia 1831 r. wyłączając wszakże z niego cenzurę i postępowanie tajemne w sprawach dotyczących wolności druku. Oba te wnioski odesłane zostały do kommissyi. (*gaz. fran*).

Wiadomości literackie — Dzieła wyszłe w r. 1843. (ciąg dalszy). —

W Warszawie — 1. *Wrażenia, myśli, krajobrazy i wspomnienia z podróży na Wschód*, Alfonsa de Lamartine, przełożył J. Jasiński, in-8 Tomów 4. w drukarni Gazety teatralnéj.

2. *Rzeczywistość*, powieść oryginalna przez Karolinę z Niemierzyniec 3. części in-8, w drukarni Ungera.

3. *Żywot i podróże Krzysztofa Kolumba*, przez Washingtona Irwinga, tłumaczył z angielskiego, Fran. Chlewaski — in-8, str. 364. w drukarni Wróblewskiego.

4. *Rozprawa historyczna o Kolumbie*, czyli o zródłach jego głównéj idei robienia nowych odkryć na zachodzie Europy, z pism w obcych językach zebrał J. N. Leszczyński — w drukarni banku polskiego.

5. *Roczniki gospodarstwa krajowego*. Rok 2gi. N. 1. w drukarni Ungera.

6. *Ofiara chciwości* powieść przez Edwarda Kon. Mroczkowskiego in-12, Tomów 2. w drukarni J. Kaczanowskiego.

7. *Blanquiego ekonomia przemysłowa* — Kurs z r. 1837 i 1838 wykładany w konserwatoryum paryskiém.

8. *Myśliwstwo krajowe* przez Wilb. Mylke, w drukarni J. Kaczanowskiego.

9. *Pomniki do historyi obyczajow w Polsce z XVI i XVII wieku*, wydane z rzadkich druków przez J. J. Kraszewskiego w drukarni Chmielewskiego.

W Wilnie: 1. *Anafielas*. Pieśni z podań Litwy przez J. J. Kraszewskiego, pieśń druga Mindows — w drukarni J. Zawadzkiego.

2. *Julia i Marya* powieść przez Michała Jezierskiego, dwa tomy w drukarni Zawadzkiego.

3. *Karpaccy Górale*, dramat w 3. aktach przez Józefa Korzeniowskiego. w drukarni J. Zawadzkiego.

4. *Wizerunki i roztrząsania naukowe*, poczet drugi, tomik 24, wydawane pod redakcyą Ig. Szydłowskiego.

W Poznaniu — 1. *Stosunek filozofii do Cybernetyki* czyli sztuki rządzenia narodem — rzecz treści politycznéj, przez B. Trentowskiego — nakładem księgarni J. K. Żupańskiego.

2. *Mały Tadzio* — Elementarzyk dla grzecznych chłopczyków — przez Julię Wojkowską.

We Lwowie — 1. *Antoni Malczewski, jego żywot i pisma* ozdobione popiersiem, wydał Aug. Bielowski nakładem Jana Milikowskiego.

2. *Rozmaitości dla ludu wiejskiego* zebrane przez Julią G. Część 1. str. 196. Dziełko niniejsze obejmuje przedmioty następującéj treści: Wyciąg mały z starego testamentu z wytłumaczeniem w szczególności przykazań boskich, rozprawy gospodarskie, pieśni nabożne, żywoty niektórych świętych, powieści oryginalne wierszem i prozą, maleńki rys jeografii, etc.

W *Krakowie* — 1. *Listy z Krakowa*, napisał Józef Kremer. Tom 1szy — Autor w dziesięciu listach rozwija przedmioty następującéj treści: Ogólny widok na sztukę — o prawidłach i ustawach w sztuce — sztuka jest naśladowaniem natury — stosunek sztuki do zmysłów i do rozumu — stosunek sztuki do uczuć, istota sztuki — sztuka — wiara — filozofia — o ideale — świat właściwy dla ideału, sytuacya, kolizya, działanie, Pathos, charakter. 2. Michała Wiszniewskiego *Historya literatury polskiéj* tom piąty; w tym tomie autor kończy trzecią epokę historyi literatury polskiéj, albo szesciu upłynionych wieków, od Mieczysława do Zygmunta Starego.

W Berlinie — ogłoszono prospekt na dzieło w języku francuzkim pod tytułem *Galerie Slave* composée des partraits des personnages les plus célèbres des pays slaves, tirés de la grande collection de J. Krasicki archevêque de Gnesne, enrichie d'un grand nombre d'autographes inédits, extraits de la même collection: avec des notices biographiques puisées aux sources originales par A. S. — W prospekcie tym, wydawca donosi: iż Krasicki z niezmierną gorliwością gromadząc wizerunki znakomitszych ludzi pozostawił ogromny ich zbiór, który się składa z 48 tomów in folio i z 35,000 wizerunków, a prócz tego z zapasu rozmaitych autografów, mianowicie listów. Z tych wydawca ogłasza teraz 350 wizerunków znakomitych mężów z narodów słowiańskich, pomiędzy tymi zamieszczonym jest: Kopernik, Guttenberg, Huss, Skarga, Orzechowski, Czarniecki Stefan, Żołkiewski, Batory, Sobieski, Krasicki, Naruszewicz i inni.

Zgłosić się zechcą we własnym interesie:

1. Łącki Jan, b. kapitan artylleryi, do Przybylskiego Ludwika, place St. Thomas, 8, à Evreux (Eure).
2. Rudnicki Wincenty, do Wiśniowskiego Teofila, à Versailles, rue des Tournelles, 18.

D. 13 Grudnia umarł w Mulhouse Liedtkie Wilhelm członek Towarzystwa Demokratycznego polskiego.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.